

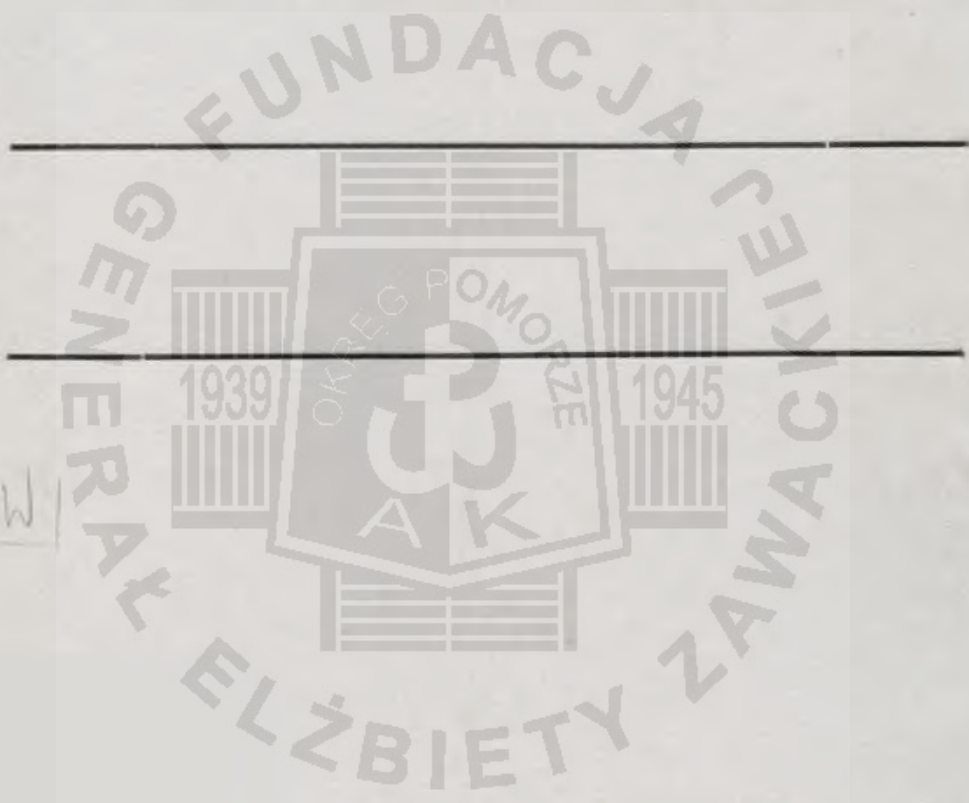
FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
Archiwum i Muzeum Wojsk Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Służby Polek  
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186  
e-mail: fapok@wp.pl; www.zawacka.pl

# MEMORIAŁ

General Marii Wittek

brak zdj.

---



WROCLAW

AK  
Lublin  
LWP

brak zdj.

JANASZ Teresa

1404/WSK  
1

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — JANASZ Teresa

1404/WSK

**I. Materiały dokumentacyjne**

I/1 – relacja właściwa ✓

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora ✓

**II. Materiały uzupełniające relację** —

**III. Inne materiały** (zebrane przez „relatora”):

III/1 – dot. rodziny relatora —

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945) —

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... —

**IV. Korespondencja** ✓

.....  
.....  
.....  
.....

**V. Wypisy ze źródeł** [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] —

**VI. Fotografie** —

171 Relacja

a) Relacja mł. s. Janasz Teresy, b.d. (ok. 1867)  
k. 1.



1404/WSK

IWM

12/42

431

Teresa Janasz

Życiorys

Urodziłam się w Warszawie 12.08.1921 r. Dzieciństwo spędziłam w Warszawie i tam ukończyłam szkołę powszechną /tak się wówczas nazywała/, a później gimnazjum i liceum ogólnokształcące. Rodzice moi przenieśli się, jak miałam 11 lat do majątku ~~XXXX~~ ziemskiego mojej babki w lubelskim, gdzie ojciec do wojny gospodarował. Tam też spędzałam wakacje. Tam też zastała nas wojna. We wrześniu 1939 przewałały się u nas tłumy wojska i uciekinierów z zachodnich ziem Polski. Okres od 1.IX do 5.X.1939 r. pozostawił ~~mi~~ mnie niezatarte wrażenie. W miarę możliwości staraliśmy się dopomóc wszystkim, którzy do nas trafiali. Założyłam nawet punkt opatrunkowy i starałam się pełnić możliwie dobrze funkcję sanitariuszki /w liceum ukończyłam kurs Przysposobienia kobiet do obrony kraju/. Pierwszych Niemców zobaczyłam 5.X.1939 r. Koło nas rozegrał się końcowy akt wojny na naszym terytorium, bo walki armii gen.Kleeberga. W 1940 r. Niemcy zabrali nasz majątek na tzw. Liegenschaft, zakładając w nim tzw. Oberleitung. Rodziców wysiedlili do sąsiedniej wsi /Wólka w gm. Kłoczew, wówczas w pow. puławskim/, a Babkę moją i mnie pozostawili do 1941 r. Potem i nas wyrzucili, zresztą mego ojca aresztowali pod zarzutem sabotażu w zimie 1941 r. i wywieźli na Zamek lubelski, skąd na skutek starań mojej matki zwolnili go w lecie 1941 r. wraz z grupą naszych b.robotników rolnych i okolicznych chłopów również zaaresztowanych pod tym samym zarzutem. Odtąd aż do lata 1944 r. przebywaliśmy w tej wsi, otrzymując b.niewielki deputat /tak się to wówczas nazywało/ z naszego b.majątku. Wtedy rozpoczęłam wraz z ojcem pracę w konspiracji, przechodząc kurs bojowy i sanitarny i pełniąc funkcję łączniczki. Dcą - moim był por. "Wolny" /Julian Szast/, nauczyciel ze wsi Wólka. W sierpniu 1944 r. zostałam zmobilizowana /mój pseudonim "Oleńka"/ jako żołnierz A.K. mieliśmy iść na odsiecz powstańcom Warszawy. Ale nie zdziałaliśmy wiele, dowództwo nasze rozleciało się na wieść o zbliżaniu się Armii Czerwonej, zostawiając nas samych. Końcem sierpnia 1944 r. do mnie i moich kolegów z A.K. przyszli oficerowie Armii Czerwonej z zapytaniem czy chcemy służyć w naszym własnym wojsku. Odpowiedź była oczywista. Zamieziono nas na Majdanek i tam oficerowie dobierali sobie żołnierzy do odpowiednich formacji. Poddani zostaliśmy zresztą przesłuchaniu z racji naszej przynależności do A.K. Ja wraz z kilkoma koleżankami - córkami robotników i chłopów/ zostałam skierowana do formującego się III Samodzielnego Pułku Łączności. Przeszliśmy przeszkolenie w Lublinie, zaraz po zdobyciu Warszawy wysłano nas do Włoch pod W-wą/18.I.1945/, w stamtąd po zakończeniu wojny do Zgierza pod Łodzią. Ku mojej wówczas rozpaczy nie byliśmy na froncie. Obłągiwałyśmy łącznością Sztab Główny naszego Wojska. D-cą naszym był płk.Malinowski, Rosjanin o polskim nazwisku. Zresztą z początku większość kłdry oficerskiej w naszym pułku wywodziła się z Armii Czerwonej, nasi dopiero szkolili się na oficerów. Oczywiście kobiet w naszej Jednostce było znacznie mniej niż mężczyzn. Zdemobilizowana zostałam 3.X.1945. Pod koniec pracowałam w sztabie pułku. Moim bezpośrednim przełożonym był wielkiej zacności pkt. Wasiljew-Rosjanin, o złotym sercu. W wojsku robiłam wszystko - począwszy od przeszkolenia na aparatach łączności /aparat "Bodo"/, jak i obierania ziemniaków, szorowania kotłów, pełnienia warty, pracy w polu pod W-wą itp. Przyjmowało się to z humorem. Ale często bywało głodno i chłodno. Mieliśmy i własny chór i ~~teatr~~ teatr, na miasto jednak prawie nigdy nie mogliśmy wychodzić.

Po zdemobilizowaniu pojechałam do pow.Jelenia Góra i przydzielono mi 3-hektarowe gospodarstwo. Zaraz pojechałam w lubelskie do rodziców, którzy byli praktycznie bez środków do życia. Zaczęliśmy gospodarować wspólnie na roli, ale ja myślałam o kontynuowaniu

1/12

nauki. Jesienią 1946 r. pojechałam do Wrocławia, zamieszkałam u  
 Domu Akademickim /przy ul. Henryka Pobożnego/ i rozpoczęłam równo-  
 cześnie pracę na Oddziale Farmacji przy ówczesnym Wydziale Lek.  
 /jako sekretarka/. Po roku w tym samym charakterze rozpoczęłam  
 skolei pracę w ówczesnym Zw. Uczestników Walki Zbrojnej i praco-  
 wałam tam do 1950 r. Była to zresztą praca o charakterze wybitnie  
 społecznym, ale od 1950 r. rozpoczęły się dla mnie ciężkie chwile  
 z powodu mojej "akowskiej" przeszłości". Mieszkałam podczas  
 studiów od 1947 r. w jednym z pokoiów, które Z.U.W.Z. prze-  
 znażył dla swoich żonków. Tam m. i. spotkałam p. k. "Barabasza",  
 /Mariana Sołtyśiaka/, z którym mieszkaliśmy przez jakiś czas pod  
 jednym dachem. Od 1951 r. /już byłam agrem praw/ pracowałam w  
 jako urzędniczka w CPLiA, potem od 1955 r. /po likwidacji naszej  
 cepeliowskiej placówki/ w Wydawnictwie "Ossolineum". Od marca  
 zaś 1957 r. /a więc po Październiku/ na Uniwersytecie Wrocławskim  
 na Wydziale Prawa, jako asystent przy Katedrze Powszechnej His-  
 torii Państwa i Prawa. Teraz jestem adiunktem i przygotowuję  
 rozprawę habilitacyjną. Ojciec mój zmarł w 1956 r. Mieszkam z  
 matką, obecnie b. schorowaną i nie mogącą opuszczać domu. Mam  
 b. miłe spóddzielcze mieszkanie i dzięki szczęśliwemu zbiegowi  
 okoliczności odziedziczyłam część spadku po mojej ciótce, która  
 jeszcze w końcu XIX w. wyszła zażam za Szwajcara. Niemniej mam  
 tą satysfakcję, że to co osiągnęłam w życiu zawdzięczam sobie i  
 niewątpliwie pomocy Państwa.

*Teresa Jawor*

I 13 Inne materiały dokumentacyjne  
dot. osoby relatora

- Ankieta, org., k. 3 o 1-6.



12/12 - 13/1  
431

Irena Królikowska  
Warszawa 10, ul. Sempołowskiej 3 m.25.

Warszawa, dnia .....1967r.

A N K I E T A

Zamierzam napisać pracę o losach kombatantek po wojnie. Jako jedna spośród Was, pragnę poznać historię Waszego życia, która pomoże mi zbadać wpływ służby wojskowej kobiet na ich późniejszą pozycję w społeczeństwie i rodzinie. Proszę więc uprzejmie o szczerą odpowiedź na postawione niżej pytania, ewentualnie dołączenie na osobnej kartce swego życiorysu. Jeżeli pragniecie pozostać nieznane, ankiety można nie podpisywać lub podać tylko wybrany pseudonim. Mile widziane wszelkie zdjęcia, które po wykorzystaniu, na życzenie adresatki, mogą być zwrócone. (Proszę o pomoc)

Z góry dziękuję za współpracę.

1. Po demobilizacji osiedliłaś się: / odpowiednie podkreśl/

- w mieście stołecznym,
- w mieście wojewódzkim,
- w mieście powiatowym,
- w małym miasteczku,
- na wsi.
- w osiedlu.

a po roku w mieście wojewódzkim

Dlaczego:

otrzymałam 3-hektarowe osadnictwo wiejskie we wsi Branne pod Górami, Góra.

2. Opisz pokrótce warunki, w jakich odbywał się Twój start życiowy po zdemobilizowaniu:

(1) w pow. Góra

skierowana została do wsi Branne, gdzie jeden z naszych oficerów organizował dla nas osadnictwo wiejskie. Na gospodarstwo wprowadziłam swoje rodzinie i babci, a lubelskiego. Sama pracowałam tak na roli jak po paru godzinach stawiłam w tw. Osadnictwo wiejskie w Górze. Zastanawiałam się, jednak nad przyszłością i za namową mojego bratanka - studenta prawnic i Wrocławia postanowiłam tam pojechać na studia do tegoż W-wia, również na prawo. Musiałam podjąć studia karabić na swoje utrzymanie, bo rodzinie nie było w stanie mi pomóc i dopiero po ukończeniu studiów. Sprowadziłam rodzinę do W-wia (babcia umarła), byli już wtedy w podziemiu w tym (ojciec liczył 42 l., matka 60 l.) i przostawiali na moim utrzymaniu.

3. Start ten wydatnie ułatwiła Ci : rodzina, przyjaciele, państwo, społeczeństwo, instytucje społeczne, radziłaś sobie całkowicie samodzielnie. /odpowiednie podkreśl/

4. Czy rozpoczęłaś naukę po zdemobilizowaniu: tak,

Jeżeli tak, to dlaczego uważałaś to za konieczne: *chciałam zdobyć naukę, miałam tylko średnie wykształcenie (matura zdana w maju 1939 r.)*

5. Rozpoczęłaś naukę - doksztalcenie się:

- już w roku 1945,
- kilka lat później, /kiedy/ *na jesieni 1946 r.*
- kilkanaście lat później,
- wcale nie uczyłaś się,

6. Jeśli rozpoczęłaś naukę, to czy:

- ukończyłaś szkołę podstawową,
- " " zawodową,
- " " średnią ogólnokształcącą,
- " " zawodową,
- wyższą.

7. Co zdecydowało o takim wyborze:

*postanowiłam studiować prawo tak ze względu na osobiste zainteresowania jak i możliwość zarobienia na utrzymaniu podczas tego typu studiów.*

Jeżeli przerwałaś naukę, to podaj przyczyny tej decyzji / ile klas ukończyłaś:

8. Podaj zawód, w jakim pracujesz:

*prawnik, pracownik naukowy (od 1954 r.), studia ukończyłam w 1950, w l. 1950-57 pracowałam w CPiA, a potem w Ossolinie*

a/ Ile zarabiasz / jakie masz gospodarstwo/ :

*3.400 zł.*

b/ Jakie posiadasz mieszkanie:

*2 pokoje | drugi pokój otrzymałam dla mojej matki ze względu na jej stan zdrowia.*

c/ Czy posiadasz:

- Telefon,
- radio,
- telewizor,
- adapter,
- pralkę,
- lodówkę,
- odkurzacz,
- inne;

*samo chłód | dwukrotnie otrzymałam spadkowe majątki (majątek).*





12. Czy jesteś zadowolona ze swych osiągnięć:
- |                |       |                     |
|----------------|-------|---------------------|
| - osobistych   | tak , | <u>nie.</u>         |
| - zawodowych   | tak , | <u>nie.</u>         |
| - społecznych  | tak , | <u>nie.</u> w pełni |
| - naukowych    | tak , | <u>nie.</u>         |
| - małżeńskich  | tak , | <u>nie.</u>         |
| - towarzyskich | tak , | <u>nie.</u>         |

13. Czy utrzymujesz więź z kombatantkami :  
Tak, nie.

Dlaczego: jako wspomnieliśmy w pkt. 10 nie miałam do zobowiązania, moje koleżanki i jedyni rozmówcy tu po Polsce, czasem tylko rozmawiam na koleżkę w Wojsku i wtedy wspomnieliśmy dawne sprawy. Anonimowo w A. B. ten straszyłam nocem, po przesłuchaniu tu na Dolny Śląsk.

14. Opisz swoje osiągnięcia w pracy:

Od 1954 roku swym wieloletnim zadowoleniu pracuję na Uniwersytecie, w 1964 otrzymałam tytuł doktora nauk prawnych, obecnie przygotowuję rozprawę habilitacyjną, publikuję też liczne prace naukowe. Jestem "stosowna i metodyczna", do ukończenia studiów w 1950 roku, a dopiero w 4 l. później rozpoczęłam pracę na Wydziale Prawa, stąd wyszło już w mojej karierze naukowej i zawodowej.

15. Napisz , kiedy wyszłaś za mąż, czy małżeństwo jest udane, ile masz dzieci, w jakim wieku:

nie wybrałam męża

16. Podaj, gdzie uczą się /uczyły się / Twoje dzieci:

- Jak kierowałaś ich losami:

- Czy nie zawiodły pokładanych w nich nadziei:

17. Czy Twoja rodzina szczyli się tym, że byłeś żołnierzem:

- tak, bardzo,
- tak,
- jest obojętna,
- nie.

Zilustruj to przykładami: rodzice moi (obecnie matka, ojciec mi żyje) wraca do moich wspomnień, opowiada o nich, przechwyci moje zdjecia z czasów wojska, brzo ten moim, że mając jedynaczkę, wspomnięgo spodziewała się, ale jednak nie tego, że będzie żołnierzem regularnej armii, poleceń mojej matki sprany karmi mi umiasty mi, jednak w głowie.

18. Czy swoją przeszłość żołnierską wspominasz z przyjemnością, czy z niechęcią:

moje wspomnienia są miśsane, ale po latach przytoc, wrócić Dłaczego tak jest: dzięki zabawy mi, w pamięci, pozostały dobre. Prowadziła nomen, że tak w A. K. jak w W. P. spędziłam swój obywatelski wobec ojczyzny, a to nomen podczas wojny było b. zbliżone nomenie te w takim polececiu.

a/ czy uważasz, że służba wojskowa wpłynęła ujemnie na Twoją kobiecość?

Oskarżo mi, że nie, choć po wyjściu z Wojska nie widać wosim karmi wtrwianie.

Podaj przykłady:

umieszam w domu, wobec rodziców b. uważać na moje stowickwo, poza tym "niechcia" była twarzą i w wyższym szkieletam mi, z wieloma sprawami o litingu przedtem mi miałam popicia (chodzi mi o efekt oligonajowa)

b/ czy uważasz, że służba wojskowa dała Ci jakieś szanse życiowe?

Podaj przykłady: Tak, w 1949 lutym z Podziemniem b. i nie dawać do życia, otrzymamie oradnictwo wojsk, pozwoliło Podziemniem otrzymamie mi, an do chwili ubronienia pome nime stn dion.

c/ czy ktoś Ci wytykał w sposób przykry okres służby wojskowej?

Podaj przykłady: owszem, na J. R. stndim, mi dy - mi

mają i innego ptasnera - chodziłam w moim wojskowym - a panem i wniq, moimow o nime "Terucha - niebezpieczna". Również pod wos stndim wojsk. wolekostwo stypactam b. stordliwe i nie było chwotracowe, w je dno snawne miangi de strony "cywiliz" o ho brestals stniqyde w wyższym. Pamiętam że wolekostwo moje koles'ambri obywaty to gotyymi Tramm, ja - panyram mi - nie, bo lutam donyi twarzą, dnieobnyng, i tytho ogarnia nime stwosko pasja,

19. Czy Twoja córka /dzisiejsza młodzież/ byłaby, Twoim zdaniem, zdolna pójść w Twoje ślady, gdyby zaszła tego potrzeba? *nie mam dzieci, ale mam dobre wspomnienia, wydać mi się, że jakby była potrzeba - to jednak tak, choć nie wiem czy lubią, wielki szacunek o patriotyzmie.*

20. Podaj:

a/ Ile miałaś lat w chwili mobilizacji: *23*

b/ Jakie miałaś wykształcenie? *średnie (uhranowe)*

c/ Gdzie mieszkałaś przed wojną:  
 - miasto stołeczne, *Warszawa*  
 - miasto wojewódzkie,  
 - miasto powiatowe,  
 - miasteczko,  
 - wieś, *w chwili wybuchu wojny żyłam na wsi*  
 - osiedle.

d/ Gdzie mieszkałaś przed mobilizacją? *wc wsi Wólka, pow. puławski (dawnej gow. woliński), gm. Piotrowice, woj. w-wskni (dawnej lubelskiej)*

e/ Gdzie pracowałaś?  
*nie pracowałam*

f/ W jakim stopniu wojskowym opuściłaś wojsko? *kapitula*

g/ Jakie otrzymałaś odznaczenia i kiedy? *Medal Krzyżca i Wolności, 3-IX-1945, w rocznicę powstania naszego Jednostki (III Samodzielny Pułk Łancerski W.P.)*

21. Czy chciałabyś coś jeszcze od siebie dodać? *naprawdę straszna wojna nam przyszła i moje polowanie i trudności, nie potrafiłam mi, powstania nasze dobre wspomnienia obowiązek wobec kraju, powstanie i naszej wsi i społeczeństwa, a powstanie wydać mi się, że ten dzień wsi obowiązek był zwycięży - nie wiedziałam powstanie by go dyktować na każdym kroku. Sporo goryczy powstało we mnie i tak w moim życiu powstanie sprawy H. H. po wojnie (nie wiem), choć sama przystąpiłam do powstania w lipcu-sierpniu 1944 i wtedy miałam obowiązek obserwować prywatnie; Jeszcze raz dziękuję Ci za udzielenie pomocy w tej pracy,*

*niekiedy mi się do wojska.*

IV Korespondencja bieżąca,

- 1) list (pismo przewodnie do "Ankiety" - I/2/1-3)  
Janusz T. do I. Królikowskiej, k. 1.



Wrocław

dnia 3 maja 1969 r.

Droga Koleżanko,

Z wielką przyjemnością odpowiadam na Pani ankietę i cieszę się, że jedna spośród nas chce zająć się losami kobiet-żołnierzy. Sama żałuję, że podczas służby wojskowej nie miałam poprostu czasu /i nie myślałam o tym/ by pisać mały pamiętnik. Ale myślę, że dzięki Pani jak i innym kobietom-żołnierzom ogłaszającym swoje wspomnienia - chwile przeżyte przez nas zostaną utrwalone. Los kobiet polskich podczas okupacji i w walce z hitlerowcami godzien jest chyba eposu. Przecież nie chodzi tylko o nas, kobiety walczące bezpośrednio, ale i o te ciche bohaterki, wychowujące same dzieci, walczące o kawałek chleba i przede wszystkim o polskość.

Odpowiedzi moje są najzupełniej szczere i chyba Pani nie zdziwią. Załączam także mój życiorys, życiorys, ~~którego~~ <sup>w którym</sup> chyba niezawinione "plamy" też występują. Droga Koleżanko - niezależnie od pochodzenia walczyłyśmy - jak się okazuje - wszystkie o najwyższe dla nas wartości - o Polskę. Byłam w tym duchu wychowana i podczas wojny było sprawą oczywistą tak dla mnie jak i dla moich rodziców, że powinnam pracować w konspiracji, choć wyobraża sobie Pani ~~jak~~ co przeżywali rodzice mając jedyne dziecko. Ojciec mój też zresztą działał w A.K. Potem przyszło wojsko i do tych wspomnień również b.często wracam, wspomnień zarówno trudnych jak i pięknych i przejmujących.

Chętnie prześlę Pani zdjęcia, ale ponieważ wybieram się 8.V br. na zjazd uczestniczek II wojny światowej - chciałabym je tam zabrać. Przypuszczam, że i Panią na tym zjeździe spotkam? Bardzo bym się z tego ucieszyła.

Łączę wiele koleżeńskich pozdrowień i życzę najserdeczniej, by praca Pani układała się jaknajpomyślniej i by dzięki Pani ocalały nasze wspomnienia.

Teresa Gawas

JANASZ Teresa



STRZEGOMSKIE ZAKŁADY  
WYROBÓW PAPIEROWYCH  
"UNIPAP" Spółka z o.o.  
59-220 Legnica, Jaworzyńska 17/19

**TECZKA DO AKT**

SWW 1824-331

ZN-96/1

